

Neapol. 4 b. m. przybyła tu z Rzymu delegacja Legjonistów polskich, witana przez polskiego konsula hon. p. Borselli'ego oraz przez p. Pepe, prezesa miejscowego związku ochotników wojennych, których delegacja przybyła na dworzec ze sztandarem. W godzinach rannych Legjoniści zwiedzali miasto, poczem złożyli kwiaty w mauzoleum na grobie poległych Neapolitańczyków. Następnie delegacja Legjonistów polskich przyjęta była w pałacu królewskim przez włoskiego następcę tronu oraz jego małżonkę księżną Piemontu. Książę Humbert w czasie dłuższej rozmowy informował się o ważniejszych przejawach polskiego życia politycznego i wyraził podziw dla niezmordowanej i twórczej pracy Marsz. Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych Legjoniści polscy zwiedzili Pompeę, wieczorem zaś wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez neapolitański związek ochotników wojennych.

Zajścia graniczne jugosłowiańsko-węgierskie na Radzie Ligi Narodów

Ostra wymiana zdań delegatów obu państw.

Genewa. Rada Ligi Narodów zajęła się we wtorek sprawą incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich. Przedstawiciel Węgier Eckhardt przedstawił względy, które skłoniły jego rząd do zwrócenia się z tego rodzaju sprawą do Ligi Narodów. Węgry pragną uniknąć konfliktu z Jugosławią, nie chcą oskarżać, jedynie szukają środków zaradczych, któreby pozwoliły usunąć trudności i incydenty na pograniczu jugosłowiańsko-węgierskim. Incydenty te pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich lat śmierć 15 osób. Ponadto ludność węgierska w pasie pogranicznym natrafia na rozliczne trudności w swym życiu codziennym. Przedstawiciel Węgier wyraził gotowość swego kraju do nawiązania bezpośrednich rokowań z Jugosławią, celem wyeliminowania przykrych incydentów i przedstawił główne życzenia swego rządu w sprawie ruchu granicznego i utworzenia komisji mieszanej w celu zlikwidowania incydentów.

Delegat jugosłowiański Toticz dał wyraz zdziwieniu swego rządu, że w czasie rokowań jugosłowiańsko-węgierskich, rząd węgierski wniósł nagle sprawę do Ligi Narodów. Co się tyczy przyczyn incydentów, to delegat jugosłowiański widzi je w akcji terrorystycznej przeciwko Jugosławii, która ma swą siedzibę na Węgrzech.

Od końca roku 1931 normalny system pograniczny nie może funkcjonować, gdyż natrafia na pograniczu stale na ziemię obiecaną dla osób, które pracują przeciwko porządkowi publicznemu w Jugosławii i integralności terytorialnej Jugosławii. Ułatwienia graniczne zostały nadużyte do wysyłania do Jugosławii materiałów wybuchowych, maszyn piekielnych i agentów terrorystycznych. Emigranci jugosłowiańscy znajdują na Węgrzech gościnność, udzielaną tym bandom dla popełnienia zamachów terrorystycznych. W pewnych wypadkach terroryści spotykają się nie tylko z życzliwością, ale i czynnym poparciem władz węgierskich. Bandy terrorystyczne wskazane przez Jugosławię, nie były na Węgrzech aresztowane. Wszystkie zamachy, popełnione na terytorium Jugosławii, były dokonywane z pomocą materiałów — otrzymanych z Węgier. Zdaniem delegata Jugosławii, sytuacja może ulec naprawie tylko przez zmianę atmosfery Węgier na utrzymywanie swych zobowiązań międzynarodowych, pozwalających nieprzygotowywać na swym terytorium akcji terrorystycznej przeciw państwu jugosłowiańskiemu.

Jugosławia była zmuszona uciec się do środków samoobrony, ale gotowa jest rozpocząć rokowania bezpośrednie z Węgrami dla załatwienia sprawy.

Delegat węgierski nie pozostawił bez odpowiedzi ostrych zarzutów, postawionych jego krajowi przez reprezentanta Jugosławii. Zaprzeczał przeciwko nim energicznie, zaprzeczając, aby akty terroru emigrantów jugosłowiańskich były dokonywane z wiedzą władz węgierskich. Węgry przeciwdziałają tym aktom w miarę możliwości, ale jednocześnie pragną uszanować prawo azylu. Delegat węgierski nie chce zresztą mówić o sprawie emigrantów politycznych — gdyż wówczas musiałby poruszyć sytuację wewnętrzną Jugosławii.

Powitanie profesora Schmiedta w Moskwie

MOSKWA. We wtorek przybył tu prof. Schmiedt z Uszkowem, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz oraz oddziały honorowe wszystkich rodzajów broni. Przed dworcem oczekiwały przybyłych wielotysięczne tłumy delegatów fabryk i instytucji. Wszystkie pisma poświęciły na cześć przybyłych artykuły powitalne.

Delegat jugosłowiański ostro replikował, że sytuacja wewnętrzna Jugosławii interesuje wyłącznie rząd jugosłowiański.

Następnie przewodniczący stwierdził, że oba rządy uważają, iż problem może być załatwiony przez rokowania

bezpośrednie. Rada ma nadzieję, że te rokowania doprowadzą rychło do porozumienia, wobec tego nie ma powodu rozpatrywać meritum sprawy. Tak więc sprawa ta spadła z porządku dziennego i odesłano ją do rokowań bezpośrednich.

Krytyczne stadium konferencji rozbrojeniowej

Dokończenie ze strony 1-szej

Genewa. Wtorkowe poufne obrady prezydium konferencji rozbrojeniowej po wznowieniu posiedzenia należały do najbardziej burzliwych, jakie zanotowano w kronikach genewskich.

Podobnie jak w poniedziałek 4-godzinne obrady nie dały żadnych rezultatów i zostały w atmosferze wielkiego podniecenia wywołanego niezwykle ostrym atakiem przewodniczącego Hendersona na ministra Barthou odczone do środy. Na początku posiedzenia wydało się niewykluczone, że rezolucja proponowana przez Hender-

sona i przedstawiona przez niego jako próba pogodzenia dwóch sprzecznych tez, które objawiły się w poniedziałek, zostanie z pewnemi poprawkami przyjęta, jednakże w czasie przerwy min. Barthou przestudjowawszy tekst rezolucji zdecydował wystąpić przeciw niej, przesądając temsamem jej los.

Barthou zabrał głos po przemówieniu Edena i Aloisiego, którzy w imieniu W. Brytanii i Włoch wyrazili zgodę na projekt przewodniczącego i oświadczył, że Francja odrzuca go, gdyż nie odaje on sensu dys-

kusji, jaka miała miejsce. Kwestja bezpieczeństwa, która była wysunięta na pierwszy plan, została w rezolucji zepchnięta na szary koniec. Francja nie może się na to zgodzić. Kwestja bezpieczeństwa musi pozostać na pierwszym miejscu.

Barthou rozpatrywał poszczególne punkty rezolucji, zatrzymując się dłużej przy tym punkcie, w którym w sposób niedosć jasny mówi o rokowaniach z Niemcami. Pragnę — oświadczył Barthou — powrotu Niemiec, ale na co się będzie czekać? Na to, aby Niemcy postawiły warunki Lidze Narodów, z której wystąpiły bez powodu? Byłoby to poniżenie Ligi Narodów. Barthou pragnie, aby Niemcy powróciły na konferencję i aby tu wspólnie z innemi państwami szukały rozwiązania problemów bezpieczeństwa, rozbrojenia i równości praw. Na tekst rezolucji jednak nie może się zgodzić. W końcu Barthou podkreślił, że jednomyślność jest niemożliwa.

Przemówienie Barthou wprowadziło przewodniczącego w najwyższe zdenerwowanie. Oświadczył on, że zarzut zepchnięcia w rezolucji na ostatni plan kwestji bezpieczeństwa jest wyrażeniem wątpliwości co do jego bezstronności. Po odpowiedzi min. Barthou posiedzenie zamknięto, odraczając dyskusję do środy. Wyznaczone na środę posiedzenie komisji głównej odwołano, nie wyznaczając nowego terminu. We wtorek kryzys konferencji osiągnął punkt kulminacyjny.

Hitler skarży firmę francuską

za przedruk jego książki.

Paryż. Przed trybunałem handlowym odbyła się pierwsza rozprawa sądowa, wytoczona przez monachijską firmę Franz und Her. jako pełnomocników kanclerza Hitlera przeciwko firmie wydawniczej „Les Nouvelles Editions Latines” o opublikowanie francuskiego przekładu książki Hitlera „Mein Kampf” bez uprzedniego uzyskania autoryzacji. Francuski wydawca twierdzi, że dzie-

ło to ma raczej charakter manifestu politycznego partji, niż utworu literackiego i dlatego opublikował je bez zezwolenia autora. Firma monachijska żąda odszkodowania i zabronienia sprzedaży tej książki pod grzywną 1 tys. franków od każdego sprzedanego egzemplarza. Wyrok zostanie ogłoszony w późniejszym terminie.

Z regulaminu armji niemieckiej wykreślono słowo „republika”

Berlin. Prezydent Hindenburg zatwierdził nowy regulamin o obowiązkach służbowych w armji niemieckiej, wprowadzający szereg zmian w dotychczasowych przepisach służbowych siły zbrojnej Rzeszy niemieckiej. W nowym regulaminie skreślono wzmiankę, że „Rzesza niemiecka jest republiką” i że „Żołnierz składa przysięgę wierności na

konstytucję”. Odnosny artykuł przepisów służbowych opiewa, że armja jest reprezentacją siły zbrojnej narodu niemieckiego i że jej zadaniem jest ochrona Rzeszy niemieckiej i zjednoczonego w narodowym socjalizmie ludu. Służba w szeregach armji określona została wyraźnie jako służba honorowa w interesie narodu niemieckiego.

Anglja nie zapłaci Ameryce raty długu wojennego

Londyn. Nota brytyjska w sprawie długów wojennych, doręczona wczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu Hullowi stwierdza, że rząd brytyjski ma przed sobą 2 alternatywy: albo zapłacić pełną sumę 262.000.000 dolarów, należną z tytułu raty, przypadającej w dniu 15 czerwca, oraz 2-ch poprzednich rat, gdy W. Brytania zapłaciła na ich poczet tylko symboliczne awanse albo też wstrzymać wszelkie wypłaty i czekać ostatecznie na rewizję traktatów o długach wojennych, która uległa zwłoce wskutek wydarzeń, niezależnych od obu rządów. Rząd brytyjski czuje się zmuszonym przyjąć tę drugą alternatywę.

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Jak słychać nota rządu brytyjskiego nie wywołała w tutejszych kołach rządowych ani rozczarowania ani zdziwienia. Koła te oczekują, że inne narody dłużnicze postąpią w taki sam sposób, przewidując dalej, że po deklaracjach, w których wszyscy wypowiedzą swobodnie swe stanowisko, prezydent Roosevelt położy koniec impasowi, zapraszając W. Brytanię do wszczęcia rozmów. Rozmowy te będą miały na celu ustalenie, kiedy W. Brytania będzie uważała za możliwe spłacić dług.

Sowieckie wyjaśnienie załś na granicy mandżurskiej

Moskwa. Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat, zawierający odpowiedź sowiecką na protest japoński w sprawie ostrzelania przez sowiecką straż pograniczną statków mandżurskich na rzece Amur. Rząd sowiecki stwierdza, że we wszystkich trzech wypadkach statki mandżurskie pogwaciły granicę sowiecką, — posuwając się wzdłuż brzegów sowieckich, przyczem ze statków dokonywano zdjęć fotograficznych, co w strefie po-

granicznej jest zakazane. Sowiecka straż strzelała wyłącznie w powietrze, mimo, iż przepisy o użycie broni są znacznie surowsze.

Moskwa. Agencja TASS zaprzecza wiadomości z Chabinu, jakoby oddział artylerji sowieckiej przekroczył granicę mandżurską i zajął miejscowość Tun-taichen, położoną na południe od Tun-nine.

Pan Prezydent opuścił Kraków

KRAKÓW. We wtorek P. Prezydent R. P. Mościcki wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Kraków. Przed odjazdem P. Prezydenta na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego zebrał się przedstawiciel władz: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, dowódca G. K. V. gen. Łuczyński, prezes Sądu Apelacyjnego Parylewicz, prezydent miasta dr. Kaplicki i inni. Ustawiona była również kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. O godz. 12,25 P. Prezydent pożegnał się z przedstawicielami władz i odjechał w kierunku Spawy. Po drodze na ulicach miasta ludność żegnała owacyjnie przejeżdżającego P. Prezydenta.

W kilku wierszach

Minister Beck wziął we wtorek udział w śniadaniu wydanym przez ministra Barthou w Genewie.

Liczba bezrobotnych w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zarejestrowanych w Biurach Państwowego Funduszu Pracy na obszarze całego państwa wynosiła 329.366, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego 5.039 bezrobotnych.

Z Wrocławia donoszą o strasznym spustoszeniu, wyrządzonym przez oberwanie się chmury w okolicach miasteczka Warty na Śląsku niemieckim. Woda zalała zabudowania gospodarskie, zerwała w całej okolicy mosty a w jednej z wiosek wdarła się do kościoła. Straty są olbrzymie.

Proboszcz polski w Stonawie

MORAWSKA OSTRAWA. Proboszczem w Stonawie koło Karwiny, zatwierdzony został przez urząd krajowy w Bernie po ś. p. dziekanie Krzystku Polak ks. Paweł Smyczek, dotychczasowy wikary w Łazach.

3 i pół miliardowy deficyt Ameryki

Waszyngton. Według ostatnich danych deficyt budżetowy St. Zjednoczonych za 11 miesięcy r. ub. wyniósł ponad 3 miliardy 647 milj. dolarów. Prezydent Roosevelt przewidywał, że deficyt za 12 miesięcy tego roku osiągnie sumę przeszło 7 miliardów dolarów. Z dotychczasowego deficytu wynika, że cały niedobór budżetowy za rok ubiegły będzie zbliżony do sumy 4 miliardy dolarów.

Sowiety przedłużyły z Litwą pakt nieagresji

BERLIN. N. B. I. donosi z Kowna, że w poniedziałek nastąpiła tam wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokołu sowiecko-litewskiego, podpisanego w dniu 4 bm. w Moskwie, na mocy którego pakt o nieagresji między Z. S. R. R. a Litwą z 28 września 1926 r. przedłużony został o 10 lat.

Rząd U. S. A. opracował nowy program pomocy dla bezrobotnych

(Korespondencja własna).

Chicago, w maju.

Rząd federalny opracował nowy program pomocy dla bezrobotnych.

Podstawową zasadą nowego programu ratunkowego jest decentralizacja wszystkich ratunkowych czynności i podporządkowanie ich i uzależnienie od lokalnej inicjatywy i odpowiedzialności. W ten sposób należy się spodziewać, że każdy stan, każde miasto i każda osada wyteże wszystkie siły, by nie tylko spieszyc z pomocą bezrobotnym, ale także, by im zapewnić odpowiednie płatne zajęcia. Czynności rzędu federalnego ograniczą się do dostarczenia części potrzebnych funduszy z pozostałych 500 milionów dolarów, jakimi rząd jeszcze rozporządza.

Trzy różne i oddzielne grupy będą mogły liczyć na poparcie finansowe rzędu.

Znajdujące się w krytycznych warunkach rodziny w okręgach farmerskich stanowią jedną z tych grup. Chodzi o przywrócenie tym rodzinom odpowiednich warunków, zapewniających im samodzielne utrzymanie. Plan ten przewiduje np. budowę nowych domów, lub przebudowę starych, następnie dostarczenie maszyn i inwentarza żywego, i zapewnienie sposobności do zarobków przy publicznych robotach lokalnych jak budowa dróg itp.

Druga grupę stanowią t. zw. bezradne rodziny, wyrzucone na bruk przez ustawicznie zmieniające się warunki życia. Nikt nie wie, ile jest tych rodzin, może 300.000 a może dwa razy tyle. Wiele z nich znalazło się w zupełnej krytycznych warunkach z powodu przeniesienia się fabryk i innych przedsiębiorstw, w których przedtem pracowały. Większość planów, jakie są opracowywane w celu ratowania tych rodzin, przewiduje zakładanie małych faremek, czy ogrodów. Drobne osady tego rodzaju będą zakładane na drobnych ziemiach, nadających się pod uprawę, gdzie każda rodzina otrzyma mały skrawek ziemi, na której będzie mogła pracować dla własnych potrzeb.

Trzecia i najtrudniejsza część tego całego programu obejmuje prace ratunkowe po miastach. Tutaj czy to gotów, wypłacana czy praca dostarczona bezrobotnym przez miasta, czy przez rząd, nosi charakter tymczasowości i nie można tych metod uważać za rozwiązanie problemu, który właściwie należy do wielkiego ogólnego

zagadnienia odrodzenia przemysłowego. — Rząd federalny przekonał się o niedostateczności robót publicznych, które do końca 1933 r. pochłonęły 790 milionów dolarów. Około trzy i pół miliona rodzin utrzymywane były w ten sposób przez rząd. Był to prawdziwy wyścig z głodem. Rząd federalny odrzucił obecnie ten plan. Najważniejszym zadaniem będzie pochłonięcie milionów bezrobotnych przez przemysł, a następnie przeprowadzenie takich ustaw stanowych i federalnych, któreby zapobiegły w przyszłości powtórzeniu się tej bezradności milionów rodzin, wyrzuconych na bruk przez zastój przemysłowy.

Asekuracja na wypadek bezrobocia jest jednym z planów, omawianych obecnie bardzo poważnie w Kongresie i w niektórych legislaturach stanowych, prowadzących do tego celu.

Z powyższego przeglądu widzimy, że nowy program rządowej pracy ratunkowej oddaje nanowo wielkie to zagadnienie kierowniczym czynnikom w stanach, miastach i poszczególnych osadach. Rząd federalny nie wycofuje się jednak całkowicie z tego pola pracy, ale przyjmuje na siebie część odpowiedzialności przez częściowe ponoszenie kosztów.

Z. K.

Nowoczesny Watykan

(Korespondencja własna).

Citta del Vaticano, w maju.

W Watykanie dzieje się niesłychane do tychczas rzeczy. Niechże jednak daleka będzie od nas obawa, że dzieje się coś złego. Przeciwnie, serca wszystkich katolików podnoszą się na duchu. Bo oto doniedawna jeszcze dobrowolny więzień Watykanu z racji niesłusznego zaboru państwa kościelnego, odzyskał wreszcie należną satysfakcję od obecnego rzędu włoskiego, nie potrzebuje już okazywać Swego protestu. — Sprawy stosunku wzajemnego zwierzchniej władzy Kościoła i rzędu włoskiego ułożyły się w sposób niezwykle sympatyczny, przybierając formę życzliwego współdziałania.

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Przecięte bowiem zostało nieznośne, trwające długie lata napięcie nieznośnej atmosfery i zaćmienie w całej wspólnocie piękne niebo Italii.

Ojciec Święty Pius XI ze wzruszeniem opuścił mury Watykanu, aby się udać do odnowionej Sewi willi, pałacu Castel Gandolfo i obejrzeć tę letnią swą rezydencję, w której ma spędzić parę miesięcy, nabierając sił do dalszej niestrudzonej pracy.

Wyjechał samochodem w towarzystwie Pralata Domowego Caccia Dominioni. Samochód Piusa XI poprzedzał inny, w którym się znajdował gubernator Miasta Watykańskiego wraz z komendantem żandarmerji papieskiej. Z tyłu posuwały się inne dwa samochody z dostojnikami kościelnymi i świeckimi. Wszyscy ubrani byli na czarno, aby nie zwracać na siebie szczególnej uwagi, co by mogło stanowić nie małą przeszkodę w tej nieogłoszonej na ten czas przejażdżce. Jedynie Ojciec Święty, miał na głowie czerwony kapeluszy z złoconymi ozdobami, jako znak widzialny Swojej godności.

Jadąc uregulowanymi przez Mussoliniego nowymi ulicami, uwidoczniającymi doskonale zabytki starożytności, Pius XI wyrażał swój podziw dla tytanicznej pracy nowych Włoch.

Zwiedzenie Swojej rezydencji rozpoczął Papież od pałacu, oglądając dokonane tam w czasach ostatnich urzędowania, które ma-

ja ułatwić pobyt tam niestrudzonemu Pasterzowi świata katolickiego.

Szczególniejszą uwagę Piusa XI zwróciła na siebie kaplica, która stanowi, stosownie do Jego życzenia pamiątkę pobytu w Polsce, gdzie się znajdował przed obiedem na Stolicę Apostolską w charakterze Nuncjusza, jako Achilles Ratti.

Jak wiadomo, znajdują się tu freski, malowane przez naszego rodaka Rozena, wyobrażające „Cud nad Wisłą”, w ołtarzu zaś umieszczony został obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten, który w ostatniej nadszedł chwili, Papież obejrzał z widocznym wzruszeniem i własnoręcznie umieścił na przygotowanym miejscu ołtarza.

Również z zainteresowaniem obejrzał obserwatorium astronomiczne, które na stałe już przeniesiono z Watykanu do Castel Gandolfo.

Podczas tych oględzin zaczęły się zbierać tłumy, które dowiedziały się o tak doniosłym wydarzeniu, jakim było przybycie Ojca Świętego do tej miejscowości, wobec czego Pius XI udzielił Swego błogosławieństwa z balkonu pałacu.

Po dwóch godzinach samochody w tym samym szyku wróciły do Watykanu, gdzie niezwłocznie Pius XI przystąpił do przyjmowania posłuchających.

Na trzymiesięczny pobyt Papież wyruszył do Castel Gandolfo najprawdopodobniej dopiero w ostatnich dniach czerwca, czyli po uroczystościach Św. Piotra i Pawła, kiedy zwiedził stosownie do tradycji Bazylikę Watykańską.

Promienieje stad na cały świat zarzewie wiary. Wzmacnia się coraz bardziej „Fides intrepida” — wiara nieustraszona, wśród rozwoju szeroko stosowanej akcji katolickiej, w którą biją zieleń nienawistia tarany niewiary.

To bowiem określenie nadaje przepowiednia świętego Malachiasza Papieżowi, któremu przypada właściwa kolejność na okres obecny.

Coraz bardziej staje się rzeczą widoczną, że bramy piekielne nie przemogą Kościoła żyjącego i dającego życie niezliczonemu rzeszom wiernych na całym świecie.

Prasa francuska o prymasie Polski

Z okazji pobytu Prymasa Polski we Francji, prasa paryska w dłuższych artykułach jednogłośnie wyraża cały swój podziw i szacunek dla J.Em. Ks. kardynała Hlonda, jego nadzwyczajnej energii życiowej oraz owocnej działalności duszpasterskiej, świadczącej w swych rezultatach o wielkiej żywotności Kościoła we wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Miedzy innymi zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł wielki dziennik katolicki „La Croix”. Po skróceniu szczegółowego życiorysu Ks. Prymasa, „La Croix” wylicza większe dzieła, dokonane przez „tego prawdziwego następcę Don Bosko”. Podkreśla serdeczną opiekę, jaką otacza od szeregu lat Prymas Polski liczną emigrację polską zagranicą, zwłaszcza we Francji, gdzie imię jego czczone jest przez wielotysięczne rzesze wychodźców.

„W ciepłym i serdecznym przyjęciu — kończy swój artykuł „La Croix” — jakiego doznał Prymas Polski w Paryżu oraz we wszystkich miastach, które odwiedził, Jego Eminencja napewno od czuje wiele tej czułości (tendresse), ofiarowanej raz na zawsze przez katolicką

Francję temu wielkiemu apostołowi młodzieży”.

Dodać jeszcze należy, że artykuł w „La Croix” zatytułowany jest „Ideal Pasterza” (Modele de Pasteur) i zaopatrzonego fotografią Ks. Prymasa.

Sytuacja w górnośl. przemyśle produktów węglowych

Uwzględniając ogólny stan kryzysowy oraz obecną porę roku, sytuacja w górnośl. przemyśle produktów węglowych rozwijała się z pewnymi wyjątkami na ogół normalnie. W produkcji koksowniczej, a co zatem idzie również w produkcji destylarni smoły i fabryk benzoli nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Bez znaczących zmian rozwijał się również zbył produktów węglowych. Wiosenne ożywienie zbytu utrzymało się przez cały miesiąc sprawozdawczy, zwłaszcza dla smół preparowanych i paków twardego. Popyt na smoły drogowe był jeszcze niewielki. Nie uległa również poprawie sytuacja w zakresie zbytu olejów impregnacyjnych, mimo zakontraktowania kilku partij na wywóz zagranicę. Sezon zbytu naftaliny oczyszczonej przebiega na ogół pomyślnie. Dzięki sprzyjającej koniunkturze także naftalina surowa znajduje względnie

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej кишки. Zalecana przez lekarzy.

Kraj bez rodzinnych zatargów

(Korespondencja własna).

Amsterdam, w maju.

Holandia to nie tylko jeden z najbogatszych krajów w świecie. Jednakże postęp i technika nie wyłącza tu starych tradycji i konserwatyzmu, stąd istnieją tu pewne paradoksy, z którymi obcemu przybyszowi trudno się pogodzić. W głównej mierze dotyczy to kobiet. Holenderki mają całkowitą swobodę kształcenia się i specjalizowania we wszelkich zawodach, jak w żadnym może kraju. Z chwilą jednakże zamałżpójścia traci prawo do wykonywania pracy prawo bezwzględne dla tych istot, które nieraz całą młodość poświęcają, aby wyrobić sobie stanowisko. Jest to także przeszkodą do zawierania małżeństw, gdyż obecnie coraz trudniej dwójce młodym ludziom zakładać dom rodzinny, jeśli oboje nie zarabiają. Wskutek tego w Holandii jest wielka liczba kobiet niezamężnych, gdyż nie każda rezygnuje łatwo z porzucenia umiłowanego zawodu, który daje jej zysk moralny i materialny.

W Holandii kobiety bez wyjątku mają, się wszelkich zawodów. To jedyny dotąd kraj w Europie, gdzie kobiety są profesorami uniwersytetów. W Amsterdamie założono pierwszy Bank Kobieciny 5 lat temu. Bank ten ma nie tylko klientelę kobiecą, lecz i męską, gdyż prosperuje doskonale, zyskał sobie pełne zaufanie nie mając się nie solidnych ryzykownych spekulacji. To pobudziło dzielne Holenderki do specjalizowania się w dziedzinie bankierskiej, ekonomicznej i zapewne nie pozostało bez wpływu na kobiety w innych krajach.

Choć obecnie jeszcze muszą one zwać, czać przesady i uprzedzenia, jak w swoim czasie zwały, to kobiety-advokatki i lekarzki. Owe drakońskie prawo dla kobiet zamężnych ma na celu obawę, aby wskutek pracy zawodowej kobiety nie ucierpiało życie rodzinne. Rodzina bowiem otoczona jest tam szczególnym kultem: wszystkie dążenia i zamierzenia skierowane są do wychowania dzieci. Dom holenderski tchnie dobrobytem, harmonią i czystością, doprowadzoną aż do przesady. Tam nie tylko pokój i sprząty, lecz wszystko nazewnątrę lśni się i błyszczy od czystości. Stopnie wejściowe, bramy, ściany, chodniki przed domem, nawet drogi są wyszorowane dosłownie na codzień, jak u nas salony na święta.

Ktoś powiedział, że Holandia to jeden wielki salon, a wspaniałe drogi asfaltowe pozwalają przejechać ją we wszystkich kierunkach. Szczególnie rozpowszechniona jest tam jazda na rowerach, która uprawiają literalnie wszyscy. Dzieci chowane są tam podług nowoczesnych systemów higieny i pedagogii i od najmłodszych lat wdrażana jest im odpowiedzialność za swe postępowanie. Stąd rodzice mają pełne zaufanie do nich i darzą je taką swobodą, o jakiej u nas nie da się pomyśleć.

Kobiety są tam prawdziwymi królowkami swego znicza domowego, obok inteligencji, kultury, łącząc w sobie wielką prostotę, naturalność obyczajów i powierzchowności (rzadko używają pudru i szminek). Zatargi, dramaty rodzinne są tam prawie nieznanne.

P.

Z całej Polski.

Nie chronić się pod drzewa w czasie burzy.

Kielce. Niedaleko folwarku Zapusta, w powiecie opatowskim, w czasie burzy 4 robotników schowało się pod przydrożne drzewo. W tej chwili uderzył piorun w drzewo, rażąc ciężko jednego z robotników i zabijając parę koni. Pozostali robotnicy odnieśli rany od spadających odłamków drzewa.

Anteny pilnie uziemiać.

Płock. Podczas onegdajszej burzy wydarzył się niezwykle wypadek w majątku p. Granowskiego w Kędzierzynie pod Płockiem. Piorun uderzył w świerk, do którego przyczepiona była antena radiowa. Poprzez nieuziemioną antenę wpadł piorun w odbiornik, roztrzaskał go, następnie przeleciał dwa sąsiednie pokoje, przebijając ścianę, rozbił aparat telefoniczny i porządk przewody telefoniczne z hukiem wyleciał z mieszkania. Na szczęście obyło się bez wypadku. Nauka z tego taka, że trzeba anteny pilnie uziemiać.

Nauczyciel - bohater.

Pińsk. O północy wybuchł pożar u jednego z gospodarzy wsi Płotnica, w pow. stolińskiego. Wkrótce ogień objął dom, gdzie mieści się Kasa Stefczyka. Z tłumu, przyglądającego się szalejącemu żywiołowi, nikt nie odważył się na zbliżenie. Wtedy kierownik miejscowej szkoły p. Aleksander Myc, niepomny osobistego niebezpieczeństwa, wpadł do domu, objętego przez ogień ze wszystkich stron i wyratował pieniądze i akta Kasy Stefczyka. Poparzył się jednak tak dotkliwie, że przez kilka dni życia jego groziło poważne niebezpieczeństwo. Bohaterskiemu nauczycielowi, który swą odwagą dał przykład młodemu pokoleniu, należy się uznanie.

Jeśli chcesz aby twoje dziecko było p. nem tej ziemi — popieraj wszystko co polskie!

Reorganizacja w Towarzystwie Przyjaciół Polaków Zagranicą

Od roku 1931 istnieje na terenie powiatu rybnickiego Towarzystwo Przyjaciół Polaków Zagranicą, które powstało z inicjatywy kilku wybitniejszych osób z inteligencji śląskiej z p. starostą Wyglendą na czele. Celem towarzystwa tego było zbieranie funduszy na potrzeby kulturalne Polaków, żyjących na Śląsku Opolskim. Ponadto chodziło o utrzymanie stałego kontaktu z tam zamieszkującymi Polakami. Początkowo działalność tego towarzystwa ograniczyła się do jednego koła, do którego należała większa liczba osób zamieszkałych z całego powiatu, zasilających kasę towarzystwa większymi składkami. Później przystąpiono do tworzenia kół w powiecie, których towarzystwo liczy obecnie 7. Niestety kryzys gospodarczy i niezmiennie wielka liczba towarzystw, powstających w ubiegłych latach, nieznacznie wpłynęła na zamiary zarządu tego towarzystwa, na czele którego od początku stoi p. dr. Rostek. Mimo tego zarząd w pracy nie ustawał i gdyby nie opieszłość tych wszystkich osób, do których zwracano się z prośbą o zwołanie w swych miejscowościach zebrań obywateli, na których chciano założyć Koło Towarzystwa, liczba kół byłaby wzrosła bardzo poważnie.

Obecnie powstała nowa koncepcja, mająca na celu rozbudowę organizacji nie tylko w powiecie rybnickim, lecz na całym terenie województwa śląskiego i w ogóle w całej Polsce. Nastąpić ma pewna reorganizacja. Istnieje w Polsce Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Towarzystwo to jest w stadium tworzenia się. Ponieważ cele tego towarzystwa są identyczne z celami Towarzystwa Przyjaciół Polaków Zagranicą, przeto na konferencji ostatniej postanowił zarząd przystąpić do fuzji z Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Fuzja ta może wyjść sprawie tylko na dobre. Oznacza ona równocześnie wysilenie się w kierunku rozbudowy organizacji tej do potężnych rozmiarów. W ciągu najbliższych miesięcy powstać winne koła tego towarzystwa we wszystkich miejscowościach naszego województwa. Chodzi o to, ażeby do towarzystwa pozyskać masę. Dlatego też składka roczna wynosić będzie od 1 zł. Jak widać z powyższego, członkiem z jednozłotową składką roczną może być niemal każdy obywatel. Organizacja tylko wówczas spełni swój cel, jeśli masę ludu polskiego będą do niej należeć, bowiem masowo złożone

złotówki dadzą w roku pokaźną sumę, którą czynnik miarodajny będzie mógł dysponować na potrzeby Polaków w Niemczech.

Że potrzeby Polaków, zamieszkających w Niemczech, a szczególnie na Śląsku Opolskim, są wielkie, tego tu specjalnie podkreślać nie potrzebujemy. Od nas zależy, w jakiej mierze potrzeby te mogą być zaspokojone.

Ogół społeczeństwa polskiego dotąd, z wyjątkami, niestety bardzo mało interesował się ruchem polskim w Niemczech. Ta obojętność nasza w dużej mierze przyczyniła się do zaniku polskości wśród naszych braci Rzeszę niemiecką zamieszkujących. — Niemcy u siebie mają potężną organizację pod naz-

wą „Verein für das Auslandsdeutschtum“. Potężna ta organizacja, rozporządzająca zawrotnymi liczbami członków, rozporządza także wielkimi sumami, z których obficie daje na potrzeby Niemców, zamieszkających poza granicami Rzeszy. I nasi Niemcy z tej organizacji czerpią fundusze. — My oczywiście, wobec wielkiej liczby Polaków, zamieszkujących Rzeszę niemiecką, również doprowadzić musimy do rozbudowy naszej polskiej organizacji. Nie należy zwlekać. Praca organizacyjna musi być natychmiast rozpoczęta i to nie tylko w województwie śląskim, ale w całej Polsce.

Powiat rybnicki dał dotąd dobry przykład. Nie wątpimy w to, że po ze-

braniu reorganizacyjnym, które się odbyło w sobotę, dnia 2 czerwca w Rybniku, nowy zarząd zorganizuje cały powiat i postara się o to, by liczba członków w powiecie wynosiła kilka czy kilkanaście tysięcy. Dużo zależać będzie od tych osób w miejscowościach powiatu, do których się zarząd zwróci z prośbą o zwołanie zebrania czy wiecu. Jeśli oni odmówią pomocy swej, wówczas praca ta będzie utrudniona. Dobro sprawę naszej nie powinno dopuścić do odmówienia tej pomocy. Dlatego też podnosimy apel do wszystkich, ażeby poczynania inicjatorów zgromadzeń zawsze doznawały pomocy.

Wymaga tego od nas Polska, wymagają tego od nas dzieci i młodzież polska, mieszkająca w Niemczech, narażona na wyrodowanie. My, Polacy, nie możemy do tego dopuścić.

Izby Rolnicze w Polsce

Z działalnością Izb Rolniczych musi iść wysiłek każdego z osobna. — Przy poprawianiu naszych gospodarstw ziemia wszystkich wyżywi i odzienie.

Izby Rolnicze są przede wszystkim przymusową organizacją całego rolnictwa w Polsce, są tem samem powołane do skutecznej obrony interesów rolników i do rozwoju rolnictwa w trudnych dzisiejszych warunkach.

Dzisiejsze warunki wymagają planowości, wymagają czujności, gdyż cały świat przedstawia dziś jeden warsztat pracy i organizację państwowe

muszą czuć, aby nie dać zginąć swemu rolnictwu. Sam fakt, że rolnictwo w Polsce jest przymusowo zorganizowane, że ma możliwość przez swoje organy o sobie radzić i dróg ratunku szukać, że może zawsze liczyć, w granicach naturalnie możliwości, na szczera pomoc ze strony państwa, ma wielkie znaczenie dla kół rolniczych.

Ważniejsze są jednak szczegółowe

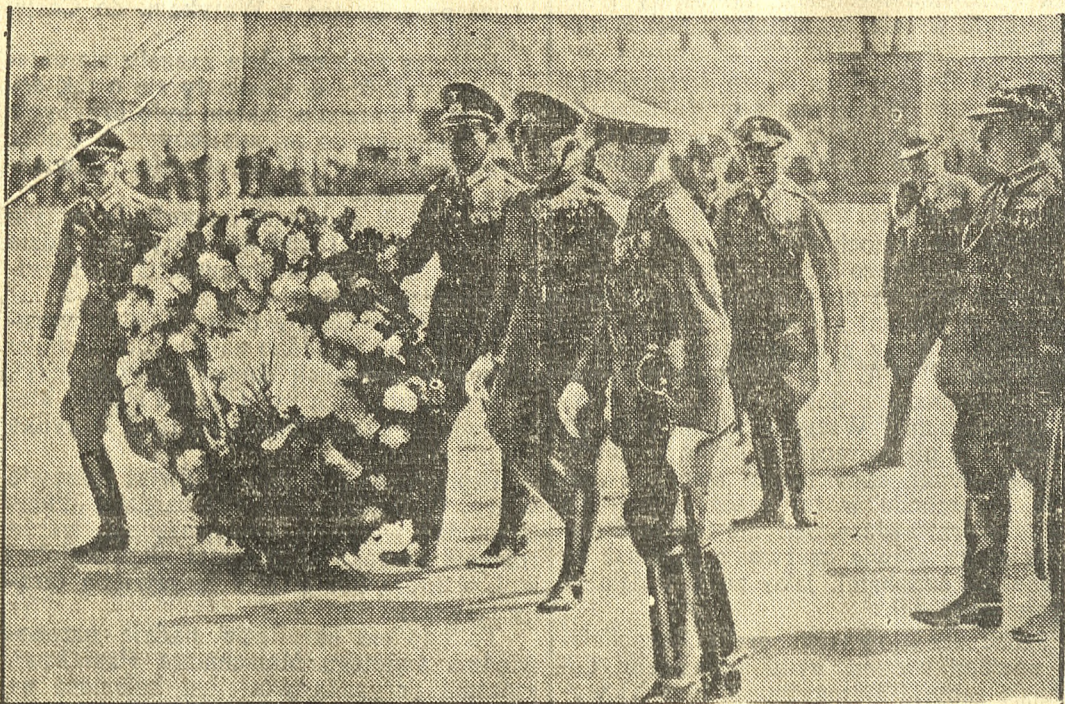
zadania Izb Rolniczych. Izby dążą przez różnego rodzaju organizacje dobrowolne, przez popieranie inicjatywy prywatnej, przez swoją politykę w dziedzinie uprawy zbóż i hodowli wpływać na większą wydajność w naszej gospodarce rolnej, na tworzenie i rozwijanie nowych działów w rolnictwie, na podnoszenie i ulepszanie naszych form gospodarowania.

Izby rolnicze obejmują oświatę rolniczą, gospodarkę gospodyń, dążą do rozwoju przemysłu ludowego, do wprowadzenia spowrotem uprawy lnu i konopi, do hodowli owiec, aby mieć własną wełnę i obchodzić się bez obcej bawełny, na którą Polska wydaje pół miljarda złotych rocznie.

Jeśli wskrzesi się uprawę lnu i konopi i wprowadzi się chów owiec i baranów na wełnę i kożuchy, podniesie się gospodarstwo krajowe, za nie się pracą wiele rąk na wsi, zmniejszy się nędza wsi.

Naturalnie same Izby Rolnicze tego nie robią. Tu muszą współdziałać wszyscy. Tu musi każdy sam wysilać się, aby sobie rozszerzać warsztat pracy i aby go poprawić. Tu wiele znaczy własna zaradność i obrotność.

Ciasno ludziom na wsi, zarobku niema, ale przy poprawianiu naszych gospodarstw ziemia wszystkich wyżywi i odzienie i zajmie wielu bezrobotnych. W tym właśnie kierunku działać chcą władze państwowe i Izby Rolnicze, w tym samym kierunku musi iść wysiłek każdego z osobna.



Oficerowie jazdy niemieckiej, biorący udział w międzynarodowych popisach hipicznych w Warszawie, składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Zdjęcie przedstawia delegację oficerów niemieckich, idącą z wieniem.

Sieroty.

356) (Ciąg dalszy)

— Po przeszłorocznej cenie — odrzekł Korpak. — W tym roku cegła droższa, ale przecie my chrześcijanie powinniśmy sobie pomagać, a biedny Cholewik miał takie okropne nieszczęście...

— A kto teraz budować jego dom się zajmuje? — zapytała, niby nie wiedząc matka.

— Brat. — rzekł krótko Korpak.

— Teodor?

— Tak.

— I jakże ten Teodor? — zapytała nagle matka, a Jagusia zadrżała na te słowa.

Stary wyjął fajeczkę z ust i po pewnym namyśle odrzekł:

— Poszedł zemną obejrzeć cegły i kupił.

Matce chodziło o inną odpowiedź, lecz ze słów męża poznała, że stary umyślnie nie daje innej odpowiedzi.

Przez chwilę trwało milczenie. Matka jednak nie dała za wygraną i znowu zaczęła:

— Wszystką cegłę kupił?

— Wszystką, może mu nawet nie wystarczy. A przy tej sposobności oglą-

dał glinę i mówi, że jest wyborny gatunek, z którego można wyrabiać ładniejszą cegłę z polyskiem. Mówił, że taką cegielnię widział pod Sosnowcem. Gdyby postawił stosowny zakład i sprowadził maszynę, to wielki profit mógłby z tego być.

— Jak on to zaraz spostrzegł, — rzekła na to matka — tyłu już cegły i glinę oglądało, a nikt ci na to nie zwrócił uwagi.

— Cholewik zna się widocznie na tem. Zna się, to zaraz widzieć. Wogóle zdaje się być dzielnym człowiekiem.

Ostatnie słowa wymówił zupełnie wolno, cedząc je nieciako przez zęby.

A Jagusi tak biło serce, że krzyknąć chciała z radości, jaką uczuła na te słowa ojca.

— Dzielny człowiek. — powtarzał jakby do siebie — tak dzielny, że gdyby przyszedł do nas i prosił o rękę naszej córki, dałbym mu ją.

Tu Jagusia odwróciła się nagle ku ojcu i rozśmieszona się w głos, podbiegła ku ojcu, przyklekła prz., nim i tuliąc się do niego, powtarzała:

— Ojczy, najdroższy ojczy...

A stary Korpak położył spracowaną rękę swoją na jej głowie i nic nie mówiąc, gładził jej włosy. Potem zwołna lży zaczęły spadać mu po policzkach, wielkie serdeczne łzy...

Matka wstawszy cicho, zbliżyła się do męża i patząc na niego z wielką miłością, rzekła:

— No, widzisz, no widzisz...

I ona nie była zdolną więcej powiedzieć, bo i ona do głębi czuła się wzruszona.

I trojgu tych ludzi spadł nagle jakby wielki ciężar z serca: wszyscy troje poculi się szczęśliwi; rodzice szczęściem córki, córka dobrą wolą rodziców.

Wygnałe tajemniczą śmiercią syna szczęścia, rozpostarło znowu skrzydła swoje nad tą chatą. Lecz jeszcze nie weszło i nie zamieszkało w niej, opromieniając wszystkie jej kąty.

Cholewik bowiem unikał, od czasu gdy poznał niechęć starego Korpaka do siebie, wszelkiego zbliżenia się do Jadwisi. Uważając niechęć rodzica za zapórę, której przebyć nie można, zaczął przywykać do myśli, że miłość jego do Jadwisi jest bez nadziei. I podług tego następował, raz dlatego, że był uczciwy, a powtórnie, że był dumny.

Wiedział dobrze, że Korpak dlatego nie chciał go a zięcia, ponieważ nie posiadał majątku. Jego osobistej wartości jako człowieka porządnego i pracowitego Korpak nie umiał ocenić. Należał on bowiem do ludzi krótkowidzących, ważących ludzi na wadze, na któ-

rej ciężarem miarodawczym jest pieniądź.

Niebaczny, nie pamiętał, że pieniądź jest ważną rzeczą dla każdego, ale nie najważniejszą, a przede wszystkim, że nie może sam z siebie stworzyć szczęścia ludzkiego.

Niemile wprowadzi uwagi Cholewika, że Korpak nagle zmienił wobec niego postępowanie, że stał się uprzejmym i chętnym, lecz tłumaczył sobie to życiowością dla nieszczęśliwego brata. Cegły kupił, bo były przeznaczone na dom brata i nie wahał się korzystać z dobrych warunków kupna li tylko ze względu na brata. Kontrakt zawarł wyraźnie w imieniu brata.

Dla siebie niczego od Korpaka nie chciał i niczego nie przyjął, bo dumała na to nie pozwalając.

Tymczasem Korpakowi rzeczywiście chodziło o Teodora. Sumienie nie dawało mu spokoju.

— Nagródź krzywdę, wyrządzoną niewinnemu przez syna. Dopomóż du-

Tak ciągle mu powtarzało, nekając jego upór i zawziętość. Korpak długo się opierał, albowiem i on miał dumę niemającą i gorzko odczuwał każde upokorzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(=) Sokoli Złot okręgu III. w Król-Hucie.

10 czerwca br. odbędzie się w Król-Hucie na „Stadionie“ doroczny Złot Okręgu III. (król-huckiego) Zw. Tow. Gmin. „Sokół“ w Polsce. Gremjalny udział w Zlocie tem zapowiedziały gniazda okręgu II. (katowickiego) i V. (siemianowickiego) tak, iż liczba ćwiczących wyniesie grubo ponad 1000 osób. Przewidziany jest w programie między innymi również i pokaz obrony przeciwgazowej ze współudziałem samolotu Aeroklubu Śląskiego.

(=) Śmiertelny wypadek w Fabryce Azotowej w Chorzowie.

W Państwowej Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie wskutek uszkodzenia pieca w karbidowni poniosło śmierć dwóch robotników, 45-letni Józef Salbert ze Świętochłowic i 43-letni Jakób Masek z Szarleja.

Z Pszczyńskiego

(P) Ogródki działkowe dla bezrobotnych w Pszczynie.

Ogródki działkowe założone w roku bież. na terenie miejskim w Pszczynie, zapowiadają się dobrze. Codziennie widzicie można w ogródkach dziesiątki bezrobotnych oraz członków ich rodzin krzątających się około swoich działek. Największą bolączką dla działkowców był dotąd brak wody. Ostatnio zbudowane zostały tu cztery studnie dostarczające każdą ilość potrzebnej wody. W przygotowaniu jest maszynowe ogrodzenie. Łączny koszt budowy studni i ogrodzenia ma wynosić około 5000 zł. Kredyty udzielił Śląski Urząd Wojewódzki.

(P) Zapowiedź uroczystości podoficerów rezerwy w Mikołowie.

W niedzielę 10 czerwca br. odbędzie się w Mikołowie uroczystość poświęcenia sztandaru Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Sztandar poświęcony zostanie w kościele parafialnym na nabożeństwie o godz. 10. O godz. 14 koncert w Ryńku, i o godz. 15 trójmecz lekkoatletyczny na stadionie miejskim. Uroczystości zakończy zabawa taneczna w salach Hotelu Polskiego i w lokalach pp.: Jana Kiela i Karola Sucheja.

(P) Pszczyna buduje kort tenisowy.

Pszczyna nie miała dotąd kortu tenisowego dla Polaków. Są korty ks. pszczyńskiego; niektóre z nich porastają trawą, jednak wszelkie zabiegi o wydzierżawienie jednego z nich zawiodły. W tej sytuacji amatorzy „białego“ sportu postanowili własnym wysiłkiem zbudować kort tenisowy najnowocześniejszy urządzone, który w ciągu bież. miesiąca oddany będzie do użytku. Potrzebny grunt oddał magistrat przed wieżą ciśnień. Na czele klubu stanął notariusz p. Czub oraz adwokat p. M. Holog, a plany budowy wykonał bezinteresownie radca budownictwa inż. Piętrusiewicz, zaś robotami kieruje inżynier Olszewski z wydziału powiatowego.

(P) Kolo Przyjaciół Harcerstwa w Pszczynie.

W ubiegłą niedzielę, po zakończeniu „Święta Zuchów“ zebrał się w auli państw. seminarium nauczycielskiego w Pszczynie przedstawiciele władz oraz społeczeństwa, by założyć Kolo Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczył zebraniu wicestarosta dr. Riess. Postanowiono utworzyć Kolo Przyjaciół Harcerstwa dla hufca pszczyńskiego. Na przewodniczącego zarządu wybrany został jednogłośnie burmistrz p. Żmij, na sekretarza komendant hufca nauczyciel p. Kumala, na jego zastępcę nauczyciel p. Żmuda, na skarbnika prof. p. Grzybowski. Towarzystwo liczy zgórą 50 członków a deklaracje jeszcze napływają co najdobitniej świadczy o zrozumieniu opieki starszych nad młodszymi.

(P) Kradzież drutu.

W nocy na 3 bm. nieznani dotychczas sprawcy skradli na przestrzeni kolejowej Murcki — Ligota pomiędzy km. 3, 7 a 3, 9, około 1300 m. drutu przewodów telefonicznych. Ostrzega się przed ew. nabyciem skradzionego drutu.

(P) Włamanie.

W nocy na 2 bm. po wyduszeniu szyby w oknie włamano się do pracowni krawca Klauzy Józefa w Starej Wsi i skradziono materiał na ubrania męskie, materiał na płaszcze, białe i t. p. przybory krawieckie — łącznej wartości 600 zł. Ostrzega się przed ewentl. nabyciem skradzionych rzeczy.

W nocy na 4, bm. po wycięciu otworu w drzwiach włamano się do kancelarii szkoły powszechnej w Bieruniu Nowym i skradziono na szkodę kierownika tej szkoły Kraskiego Stanisława 6-cio strzałowy rewolwer bebenkowy kal. 9 mm., 6-cio strzałowy straszak, zegarek niklowy z monogramem K. M. budzik stolowy ze srebrną czworokątną tarczą w obramowaniu mosiężnym, cygaretkę z masy perłowej i złotem okuciem, sztylet w formie litery „S“, 16 naboży 6,35 mm., alpakową papierosnicę z monogramem S. K. i napisem wewnątrz „Kochanemu Kierownikowi Szkoły — uczniowie 3, 4, 5 klasy Bieruń Nowy, 13.11.1929 r.“. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli.

Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski w Rybniku.

W piątek dnia 8 bm. Teatr Polski wyjeżdża do Rybnika, gdzie w sali Hotelu Świerkianiec

(R) Niedzielny zjazd śpiewaków w Rybniku.

W niedzielę, 10 czerwca br., odbędzie się w Rybniku w ogrodzie miejskim „Polonia“ XII zjazd drużyn śpiewaczych okręgu rybnickiego. Zjazd trwać będzie przez cały dzień. Oficjalny program przewiduje rano od godz. 7,30 do 8,30

Łańcuch składkowy na „Osiedle“ miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach

Na apel Dyrekcji oraz grona nauczycielskiego i uczennic miejskiego gimnazjum żeńskiego zapoczątkowuje łańcuch składkowy na „Osiedle“ tegoż gimnazjum datkiem w wysokości 500 zł, które przekazuje równocześnie do Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach na kon-

to „Osiedla“ gimnazjum żeńskiego w Katowicach. Zarazem zwracam się tą drogą do Pana Marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego z prośbą o złożenie podobnego datku.

Dr. Adam Kocur,
Prezydent miasta Katowic.

Wyrok w sprawie szpiegostwa

Przed Sądem Okręgowym pod przewodnictwem prezesa Dr. Arzta rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd skazał oskarżonego na 8 lat więzienia.

Wielka zabawa ogrodowa w Siemianowicach

Siemianowice 6 czerwca.

Jak już donosiliśmy w najbliższą niedzielę odbędzie się w Parku Zamkowym w Siemianowicach pod protektorem P. Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego „Garden Party“ na rzecz kolonii letnich dla dzieci bezrobotnych z Województwa Śląskiego i Śląska Opolskiego. Pozostający pod przewodnictwem P. Wojewodziny Aleksandry Salonowej Komitet Pań przy Towarzystwie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej energicznie zajmuje się przygotowaniem zabawy w ramach jak najbardziej okazałych i atrakcyjnych.

W czasie zabawy w Parku Zamkowym urządzone będą stoiska z eksponatami wyrobów lnianych i haftów ludowych. Kierownictwo wystawy objęły Panie Ambasadorowa Filipowiczowa i Pawlikowska, które stoją na czele Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje konkurs dla Pań na najpiękniejszą toaletę z wyrobów lnianych. Komitet Organizacyjny

przygotował szereg cennych nagród, którymi zostaną obdarzone właścicielki wyróżnionych przez jury toalet. Równocześnie odbędzie się taki sam konkurs dla dzieci. Wśród nagród znajduje się portret dziecka pendzla prof. Kidonia oraz szereg przedmiotów, wykonanych artystycznie z materiałów lnianych i oryginalnych wileńskich haftów ludowych.

Dzięki uprzejmości Dowództwa 3 Pułku Ułanów w Tarnowskich Górach uzyskano na czas zabawy doborową orkiestrę tego pułku. Wstęp kosztuje 2 zł.

Nie wątpimy, że w niedzielę 10 czerwca w godzinach popołudniowych (początek zabawy o godz. 16-tej) piękny Park Zamkowy w Siemianowicach zarozi się gośćmi z różnych stron Śląska.

Pomiędzy Katowicami a Parkiem Zamkowym w Siemianowicach zostaną uruchomione w dniu zabawy specjalne autobusy, które szybko i sprawnie przewozić będą miejscowych gości na miejsce Garden Party.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w Województwie.

Piękna uroczystość Og. Zw. Podoficerów Rez. w Chwałowicach

W niedzielę, dnia 3 czerwca br. obchodziło Koło O. Z. P. R. w Chwałowicach powiecie rybnickim uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością z ramienia władz wojskowych p. major Kuta oraz porucznik Sobik. W zast. p. Wojewody dra Grażyńskiego i Starosty p. Wygłędy obecny był p. wice-starosta pow. rybnickiego p. Łukowiecki. O godzinie 9,30 odebrał raport od Komendanta Okręgu Śląskiego p. Kobyłki p. major Kuta w towarzystwie prezesa Okręgu Śląskiego p. Kupilasa, poczem pochód udał się do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz Śliwka dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie odbyła się defilada pod dowództwem komendanta okręgowego. Defiladę odebrał p. major Kuta w otoczeniu komitetu honorowego oraz chrzestnych. Po de-

filadzie złożono wieniec pod pomnikiem poległych powstańców i udano się do ogrodu kasyń, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ i przemówienia przedstawicieli władz jak i też pokrewnych organizacji. Najbardziej uroczystym momentem była chwila kiedy prezes Okręgu Śląskiego, p. Kupilas przeczytał osobiste pismo i życzenia I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego przesłane na ręce Zarządu Koła O. Z. P. R. w Chwałowicach oraz wbijania gwoździ ofiarowanego przez Pana Marszałka. W uroczystości brały udział wszystkie związki i towarzystwa z Chwałowic zaś Zw. Rezerwistów stawił pluton honorowy z bronią pod dowództwem podpor. p. Gawrońskiego. Dzielnemu Zarządowi Koła należy się pełne uznanie za pracę przy przygotowaniu uroczystości. Piękny sztandar wykonała firma „Sztuka Kościelna“ w Katowicach.

Rozpaczliwy krok umysłowo chorei

Katowice 6 czerwca.

Wczoraj rano o godz. 6,30 w Dolinie trzech stawów obok lotniska w Katowicach powiesiła się na poręczu mostu 40-letnia Freudentahl Lila, zam. w Katowicach przy ul. 3-go Maja 7. Wym. była umysłowo chora

i przez dłuższy czas przebywała na leczeniu w szpitalu miejskim w Katowicach. Przyczyną pozbawienia się życia była właśnie choroba i rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Więzienie za nieudały napad rabunkowy

Król. Huta, 6. 6.

25 kwietnia br. mieszkańcy Król. Huty Józef Tica, Henryk Janicki i Walter Wilczek, dokonali — nieudanego zresztą — napadu rabunkowego na mieszkanie handlarki Estery Springerowej przy ul. ks. Łukaszczyka. Rabusie wystąpili w czasie napadu w maskach i uzbrojeni byli w sztaby żelazne. Sądzi, że w mieszkaniu Springerowej nikogo nie zastaną, przekonani zaś byli, że Springerowa pieniądze w mieszkaniu posiada z dobrego utargu poprzedniego dnia. Tymczasem w mieszkaniu Springerowej w czasie napadu rabusiów znajdowała się matka Springerowej, która na widok rabusiów początkowo przeraziła się, —

następnie jednak podniosła alarm. Rabusie, nie czekając następstw alarmu, zbiegli, a sztaby żelazne i maski zakopali na brzegach Rawy. Sprawców napadu pochwyciła policja 27 kwietnia i osadziła w aresztach sądowych. W dniu wczorajszym odpowiadali oni za swój karygodny czyn przed sądem okręgowym w Król. Hucie. Po przeprowadzonej rozprawie Tica, Janicki i Wilczek skazani zostali każdy po roku więzienia. — Przed tymże sądem odpowiadał wczoraj mieszkaniec Chropaczowa, Ryszard Ficek, mający na sumieniu kradzieże i zadanie urazów cielesnych swym przeciwnikom. Ficek skazany został przez sąd na 10 miesięcy więzienia.

(R) Kino Apollo:

„Pieśniarz Warszawy“ od czwartku: „Dziś żyjemy“, II, „Bożek mórz południowych“.

(R) Złodziei.

Za kradzież 530 zł. dokonaną w dniu 31 ubm. na drodze ze Szczęgłowic do Czerwionki na szkodę kupca Oślizłoka Józefa z Czerwionki do niesiono do władz sądowych celem ukarania Radkę Pawła z Jaśkowic. Skradzione pieniądze, które sprawca zagrzebał w ziemi przy ul. Kolejowej w Czerwionce odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu

(R) Z Rybnickiego Klubu Narciarskiego.

9-go czerwca br. odbędzie się w sali dancingowej Hotelu Polskiego w Rybniku wieczorek towarzyski połączony z rozdaniem odznak górskich. Początek o godz. 20-ej. Po rozdaniu odznak pokaz przeżyciorych ilustracyjnych klubowe wycieczki zimowe, następnie dancing. Goście wprowadzeni przez członków klubu mile widziani. Między Rybnickim Klubem Narciarskim a Kołem rybnickim Polsk. Tow. Tatrzańskiego została zawarta umowa doniosłego znaczenia dotycząca zniżki składek dla członków należących równocześnie do obu organizacji. Szczegółowych informacji udziela: 1) dla Klubu Narciarskiego: p. Gorzałka, kierownik Wiejskiej Kasy Chorych, Rybnik, Korfatego. 2) dla Tow. Tatrzańskiego: p. Huebscher, obwod. mistrz kom., Rybnik, Wysoka 10.

(R) Najechanie samochodem.

3 bm. na ul. Dworcowej w Knurowie samochód osob. Śl. 3084 kierowany przez Olesia Alojzego z Rybnika najechał jadącego rowerem Paszka Wiktora z Knurowa, który doznał poważnych okaleczeń głowy W stanie nieprzytomnym przewieziono najechanego do szpitala Sp. Brackiej w Knurowie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Winę wypadku ponosi poszkodowany przez własną nieostrożność.

Z Tarnogórskiego

(T) Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

We wtorek dnia 5 bm. Teatr Polski wyjeżdża do Tarnowskich Gór, gdzie w sali Doma Ludowego odegra świętą farsę „Chcę mieć dziecko“.

Z Lublinieckiego

(L) Pożar.

Od iskier z komina wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Serafina Alojzego w Dronowicach i zniszczył częściowo dach domu i większą ilość siana na strychu. Szkoda wynosi około 1000 zł. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna ogień ugasiła.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie Biała: „Tajfun“. Kino Miejskie Bielsko: „Nie jestem aniołem“. Kino Apollo Bielsko: „Pieśń serca“.

(B) Kradzież biżuterji.

Dnia 2 bm. wszedł dotychczas nieznan sprawca przez otwarte okno do mieszkania Edelmanna Elfydy w Bielsku i skradł kilka zegarków damskich i męskich oraz pierścienia łącznej wartości 2500 zł.

(B) Wypadek szosowy.

W ubiegłą niedzielę popołudniu na drodze w Mikuszowicach obok restauracji Gansera najechał samochód osob. Śl. 3236 kierowany przez Strzałkowskiego Władysława z Katowic na jadącego rowerem Kłozego Jana z W. Hajduk, który wskutek wypadku doznał cięższych okaleczeń ciała. Przewieziono go samochodem do Sanatorium w Bystrej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

(B) Karambol samochodowy.

W nocy na 2 bm. o godz. 19,45 zderzył się samochód ciężarowy Ferdynanda Deutschbergera z Bielska, kierowany przez Pawła Schürę z Międzyrzecza z autem osobowym Gerharda Haberfelda, zam. w Oświęcimiu, kierowanym przez samego właściciela w czasie wymijania na szosie wojewódzkiej w Aleksandrowicach. Wskutek zderzenia samochód ciężarowy wywrócił się do przydrożnego rowu, a siedzący w nim 18-letni Zygmunt Liebman, zam. w Aleksandrowicach 9, wyrzucony został z samochodu, przyczem odniósł lekkie uszkodzenie ciała, Leonarda odwieziono do szpitala w Bielsku. Szofer ciężarówki doznał urazów lewej nogi. Kierowca samochodu osobowego, jak również, znajdujący się w nim pasażerowie wyszli z krambolu bez szwanku.

Z Cieszyńskiego

(C) Zakończony kurs ratownictwa w Cieszynie.

W tych dniach zakończony został w Cieszynie uroczystość kursu pogotowia sanitarnego i kursu drużyn ratowniczych — przyczem rozdano świadectwa wzgl. legitymacje absolwentom i absolwentkom kursu. Do końcowego egzaminu zgłosiło się 34 uczestniczek i 25 uczestników Organizacji kursów z ramienia zarządu oddziału PCK. zajęli się wiceprezes inż. Jan Krudysz oraz członkowie zarządu inż. Chrysto Izworowski i dr. Józef Wajda. Wykłady odbywały się 3 razy tygodniowo po 2 godziny, początkowo w szkole wydziałowej im. Hasewicza a następnie w państwowej wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego. Uroczystość zamknięcia kursu zajął prezes tutejszego Oddziału PCK, p. starosta Plackowski, poczem przemawiał delegat okręgu p. Najta i zakończył apelem do dalszej pracy wiceprezes p. Krudysz.

Humor.

WYTLUMACZYŁA SOBIE. Pani wychodzi z teatru, przed którym czeka na nią służąca.
Służąca: — Czy sztuka była ładna?
Pani: — Bardzo smutna. Tyle osób umarło na scenie...
Służąca: — Zaraz to sobie pomyślałam, bo nieś dużo kwiatów.

SASIAŁ. — Jestem stroicielem fortepianów.
— Wcale pana nie zamawiałam.
— Ale sasiał...

Z Cieszyńskiego

O kierownika-katolika.

Jaworze. Przy szkole I, gdzie obecnie jest rozpisany konkurs na posadę kierownika szkoły, była zawsze większość dzieci katolickich. To też kierownikiem był katolik. Teraz, gdy chodzi o zamianowanie kierownika szkoły, pewne jednostki dokładają wszelkich starań, aby wakującą posadę otrzymał kierownik-ewangelik. W tym celu przyłączono rzekomo szkołę II, w której jest większość dzieci ewangelickich, do szkoły I, aby wykazać większość dzieci ewangelickich. Pomimo stosowania takich sztuczek sprawa się nie powiodła, ponieważ przy sprawdzeniu ustalono równą liczbę dzieci co do wyznania, wobec czego posadę ma otrzymać jak dotąd nauczyciel-katolik. Przy tej sposobności musimy podkreślić dziwne praktyki, jakie stosują pewne czynniki. Przy ustaleniu liczby dzieci co do wyznania należy wziąć w rachubę dzieci szkoły I, o którą w tym wypadku chodzi, a nie doliczać dzieci II szkoły, bo te nie mają nic wspólnego ze szkołą I. Jeżeli chodziło o ogół dzieci, do których zaliczono dzieci szk. II, to sprawiedliwość wymagała, aby także zaliczono dzieci szkoły III, które celowo pominięto, ponieważ do tejże uczęszczają wyłącznie dzieci katolickie, co przyczyniłoby się do wykazania znacznej większości katolickiej, a tem samem upadłby atut obsadzenia szkoły kierownikiem-ewangelikiem. To też z napięciem oczekujemy sprawiedliwego załatwienia tej sprawy. W roku 1909 w czysto polskiej wiosce, w Jaworzu Średnim, część obywateli, uświadomionych ewangeliją Koźdonia, który pluł na wszystko co polskie, a zerkających w stronę Berlina, założyła niemiecki Schulverein. Rok później wyłęgła się z tego gniazda zarazy renegackiej sławna Roseggerschule. Aby ratować polską gminę od tej hańby, Towarzystwo Szkoły Ludowej zakupiło budynek w którym otwarto polską szkołę. Wówczas pokazało się, co kto myśli, do czego dąży i ile wart dla naszej polskiej sprawy. Do polskiej szkoły zapisano wszystkie dzieci katolickie w liczbie ponad 60, zaś Roseggerschule zapchano szczerze dziećmi ewangelickimi w liczbie ponad 80. To są fakta, którym nikt zaprzeczyć nie zdoła. W razie potrzeby prawdziwość tychże udowodnimy. W Roseggerschule była też wówczas wojna posada kier. szkoły. Szkoda, wielka szkoda, że wtedy nie przybyli do Jaworza ci wielcy działacze ewangelicy, którzy dziś ubiegają się o posadę, należąca się katolikowi. Mieliby wówczas wielkie pole do działania. Byliby uświadamiali swych domowników wiary, że należy opuścić Roseggerschule i kierować zbłąkane owieczki do polskiej szkoły. Lecz niestety stało się inaczej. Gdyby nie wojna, Roseggerschule przy otwarciu miejscowych ewangelików byłaby do dzisiejszego dnia fabryką renegatów.

Nowy witraż.

Kamienica koło Bielska. W tych dniach ufundował tutejszy komisarz rządowy p. Franciszek Drozd dla miejscowego kościoła parafialnego nowy piękny witraż, przedstawiający Chrystusa-Króla, który zajął miejsce dawnej, szarego witrażu z wizerunkiem cesarza Franciszka Józefa i orłem austriackim. Nowy witraż naprawdę przyczynia się do ozdoby Domu Bożego, to też fundatorowi należy się serdeczne podziękowanie.

Szkola szybowcowa.

Góleszów. Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu okręgowego Komitetu Szybowcowego na Śląsku, na którym postanowiono otworzyć szkołę szybowcową na Chelmie w Góleszowie dla całego Śląska oraz dla harcerzy z całej Polski. W szkole mieścić się będą harcerskie warsztaty szybowcove.

Uroczystość ku czci błog. Jana Sarkandra.

Skoczów. W niedzielę, dnia 27 maja rozpoczęły się w Skoczowie w mieście rodzinnem błog. Jana Sarkandra, męczennika, uroczystości ku Jego czci przy udziale olbrzymich rzesz, głównie ze Śląska Cieszyńskiego. Dla upamiętnienia dekretu Ojca św., rozszerzającego przed 2 laty cześć tego męczen-

nika na wszystkie diecezje Polski, miejscowy proboszcz ks. prał. Mocko zbudował na wzgórzu skoczowskim nową stylową kaplicę. Aktu poświęcenia tejże kaplicy dokonał w owym dniu ks. infułat Kasperlik, który również odprawił tamże Mszę św. W czasie uroczystości miłą nowością była Msza św., recytowana i śpiewana przez olbrzymie tłumy według tekstów liturgicznych.

Korespondenci nasi piszą...

Pod adresem dyrekcji kolei w Katowicach.

Moszczenica. Zdawałoby się, że o ile zachodzi potrzeba, to każda instytucja przystosowuje się do warunków i potrzeb społeczeństwa, niestety trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że tak nie jest, tem bardziej, jeżeli rozchodzi się o potrzeby robotnika. Jako dowód może służyć fakt następujący:

Zmiana rozkładu jazdy na kolejach od 15 maja br., łagodnie mówiąc, po macoszemu traktuje robotników, jeżdżących z nocnej pracy do stacji Turza, Godów, Moszczenica i Jastrzębie-Zdrój. Do marca b. r. dyrekcja kolei w Katowicach utrzymywała na szlaku Wodzisław — Jastrzębie-Zdrój pociąg mieszany, zaś z dniem 10 marca br. pociąg ten wstrzymano, podobno ze względów oszczędnościowych. Robotnicy, kończący pracę o godz. 6 rano, wczekiwać muszą na dworcach, gdyż

pociąg osobowy odchodzi z Wodzisławia dopiero o godz. 8 minut 25. Przeto pytamy się: czem to jest uzasadnione? Interwencja gmin Moszczenica, Gólkowice, Godów, Łaziska i Mszana listem z dnia 12 marca br. do dyrekcji P. K. P. w Katowicach została bez odpowiedzi, tak, jak gdyby było wszystko w najlepszym porządku. Jeżeli się mówi o oszczędnościach, to licząc, że na 100 km. lokomotywa potrzebuje tonę węgla, to na 20 km. drogi nie uczyni to zbyt wielkich wydatków. Robotnik, strudzony ciężką pracą, musi marnować czas spoczynku na dworcu w Wodzisławiu. Słuszne są uwagi, że robi się to naumyślnie, aby robotnik na tem cierpiał. Pytamy, dlaczego w niedzielę w nocy kursuje pociąg z Jastrzębia do Rybnika dla kilku pasażerów z dancingu, a nas robotników się przywydzy, aczkolwiek mamy słuszne prawo domagać się równego traktowania. Obecnie zabiegają robotnicy o uruchomienie auto-

opartych o modlitwy mszalne. Pierwsza to, zdaje się, próba na większą skalę, podjęta na sposób starochrześcijański nawiązania ścisłej łączności między kapłanem przy ołtarzu a uczestnikami Mszy św. Na zakończenie tych uroczystości w niedzielę 3 czerwca, specjalnym pociągiem z Katowic wyjechała wielka pielgrzymka z Górnego Śląska. Uczestnicy zwiedzili również Cieszyń, by uczcić drugiego rodaka błog. Melchiora Grodzieckiego, który urodził się w Cieszyń.

Stały podróżny z nocnej zmiany.

Inwalidzi protestują.

Ornontowice. Na zebraniu inwalidów i wdów, które się odbyło w Ornontowicach dnia 27 maja br. uchwalono następującą rezolucję: „My inwalidzi wołamy o pomoc. Rzesza przeszło 3.500 inwalidów już 15 miesięcy daremnie wyczekuje uregulowania rent z niemieckich kas brackich, jakie się należą na podstawie umowy polsko-niemieckiej. Od marca 1933 r. wszyscy ci inwalidzi są bez grosza zaopatrzenia, z powodu czego znajdują się w położeniu politycznym godnym. Zwracamy się wobec tego do władz miarodajnych, by tak bardzo palącą sprawę załatwiły odwrotnie i postarały się o wypłatę zaległych rent oraz o regularną dalszą miesięczną wypłatę. Załatwienie tej sprawy jest tem pilniejsze, ponieważ gminy odmawiają tym inwalidom wszelkiej pomocy”.

Święto pieśni.

Żytka. Żytka przeżywała w niedzielę, dnia 27 maja br. po raz pierwszy „Święto pieśni polskiej”. W powyższej uroczystości brały udział szkoły z parafii pstrąskiej, a mianowicie: Pstrążna, Łańce, Rzuchów i Żytka. Gospodarzem uroczystości „Święta pieśni” był kierownik szkoły p. Mencil z Żytnej. Uroczystość „Święta pieśni” rozpoczęła się nabożeństwem majowym, które odprawił ks. prob. Rasek z Pstrążnej bezinteresownie w miejscowej kaplicy. Po nabożeństwie majowym Wiel. ks. proboszcz wygłosił kazanie, w którym zwrócił się do rodziców, ażeby współpracowali ze szkołą, oraz by nie podkopali autorytetu nauczyciela, że tylko jest jedno hasło: „Dziecko polskie należy do szkoły polskiej”. Po nabożeństwie udała się młodzież szkolna w pochodzie, pod opieką swych wychowawców, do miejscowej gospody, gdzie odbyła się uroczystość świecka. P. kier. Mencil powitał gości, a p. Żymuła, naucz. z Łańc, wygłosił referat „Historia pieśni polskiej, począwszy od pieśni „Boga Rodzina” przez legjony Marszałka Piłsudskiego Roty Śląskiej”. Później chór wszystkich szkół odśpiewał pieśń „Pod Twoją Obronę” z pod batutą kier. szk. p. Pańczyka z Rzuchowa i szeregu innych pieśni. Następnie każda z poszczególnych szkół, występowała z pieśnią popisową, z których na pierwsze miejsce, według naszego uznania, wyróżniła się szkoła Rzuchów. Po występach każda z poszczególnych szkół przedstawiła tańce, jak: krakowiak, trojak i cygański. Po występach odbyły się zawody międzyszkolne na boisku, po których rozweselomona dziatwa wracała do ognisk domowych. Wkońcu chcę nadmienić, że kiedy ja chodziłem do szkoły pruskiej (licze 59 lat), nie znałem za wszystkie lata tyle uroczystości szkolnych, ile młodzież ma w naszej ukochanej szkole polskiej w jednym roku. Oby się spełniły słowa, wypowiedziane przez naszego Przew. ks. proboszcza Raska: „Dziecko polskie, należy do szkoły polskiej”. Cześć szkole polskiej!

Obserwator.

Ostatnia kronika.

Spółka Bracka pod nadzorem ministra opieki społecznej.

Według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9. IV. 1934 r., ogłoszonego w Dz. U. R. P. z dnia 18. IV. 1934 r., nr. 33, poz. 300, przechodzi z dniem 1 czerwca 1934 r. zakres działania ministra przemysłu i handlu i wyższych urzędów górniczych, wynikający z przepisów tytułu VII pruskiej powszechnej ustawy górniczej w brzmieniu obwieszczenia pruskiego ministerstwa handlu i przemysłu z dnia 17-go czerwca 1912 r. (Zb. ust. str. 137) „Ustawa o bractwach górniczych” na ministra opieki społecznej. — W związku z tem podaje się do wiadomości, że wszystkie pisma, wynikające z nadzoru wyższego urzędu górniczego w Katowicach nad Spółką Bracką po myśli § 65 ustawy o bractwach górniczych oraz wszelkie zażalenia w drodze nadzoru, które na podstawie § 70 cyt. ustawy wnosić należało do wyższego urzędu górniczego, a w dalszej instancji do ministerstwa przemysłu i handlu, należy od 1 czerwca br. kierować bezpośrednio do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie.

Pogrzeb ostatniej córki Józefa Lompy.

Zaleska Hałda. W sobotę, dnia 2-go czerwca odbył się pogrzeb 93-letniej staruszki śp. Ludwiki Mikowej, ostatniej córki wielkiego i zasłużonego działacza polskiego na niwie narodowej Górnego Śląska, Józefa Lompy (zmarłego 29 marca 1863 r. w Woźnikach). Pogrzeb odbył się przy bardzo licznych udziale miejscowego obywatelstwa i licznych związków. Brał udział w pogrzebie także radca p. Maciejczyk. Pogrzeb prowadził ks. wikary Musialik, który też nad grobem wygłosił rzetelną mowę pogrzebową. Zmarła niech odpoczywa w pokoju!

Wydawanie maki, chleba i kawy.

Król. Huta. Od środy, dnia 6 czerwca br. miejski komitet lokalny Funduszu Pracy w Królewskiej Hucie rozpocznie wydawanie chleba, maki i kostek kawowo-cukrowych według następującego

go porządku: środa, dnia 6 godz. 9—14 litera A, B; czwartek, dnia 7 godz. 9—14 litera C, D; piątek, dnia 8 godz. 9—14 litera E, F, G; sobota, dnia 9 godz. 9—13 litera H, I, J; poniedziałek, dnia 11 godz. 9—14 litera K; wtorek, dnia 12 godz. 9—14 litera L, M; środa, dnia 13 godz. 9—14 litera N, O; czwartek, dnia 14 bm. godz. 9—14 litera P; piątek, dnia 15 godz. 9—14 litera R; sobota, dnia 16 godz. 9—13 litera S, St, Sch, Sz; poniedziałek, dnia 18 godz. 9—14 litera T, U, W, Z; wtorek, dnia 19 godzina 9—14 opóźnieni. Bezrobotni, chcący odebrać mąkę, powinni z sobą przynieść torebkę.

Niepowodzenie przemysłników.

Chwałęcice. Znany władzom graniczo-celnym Emil Bochenek po niepowodzeniu jego kompana Wieczorka rozpoczął znowu działalność na zielonej granicy. Tym razem wpadł w ręce władz niemieckich, które go zamknęły w więzieniu raciborskim pod zarzutem przemyslnictwa. — Emil i Jan Paprotki ze Zwonowic, zawodowo trudniący się przemysłem, tak sprytnie zdołali ukryć pomarańcze w swojej stodole, że nawet gruntowna rewizja organów granicznych nie zdołała nic wykryć w stertach słomy. Dopiero jeden z funkcjonariuszy (specjalista) odnalazł miejsce, gdzie były ukryte pomarańcze i daktyl. — Organa graniczne dokonały u Kuźnika Urbana w Grabowni zajęcia dynamu rowerowego, pochodzącego z przemysłu.

Humor.

Prawdziwa przyczyna.

W muzeum w H... w Niemczech znajduje się książka, w której zwiedzający powinni wpisać powód zwiedzania muzeum: czy powodem tym są studia historyczne, zamiłowanie do sztuki pięknych, starożytności itp. Otóż, między innymi, na jednej ze stronic można przeczytać takie objaśnienie:

„Przyszedłem tutaj, bo taki psi czas na dworze...”

Repertuary:

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sroda, dnia 5. bm.: „Cnotliwy hulaka“ — o godzinie 20.
Czwartek, 7. bm.: „Cnotliwy hulaka“ o godzinie 20.
Piątek, dnia 8. bm.: „Cnotliwy hulaka“ o godzinie 20.
Sobota, 9. bm.: „Królewna śnieżka i 7 karłów“ o godzinie 16.
Sobota, dnia 9. bm.: „Chcę mieć dziecko“ o godzinie 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW w Katowicach

od wtorku, dnia 5. czerwca.

Kino „Casino“: „Złoty książę“, w gł. roli Ramon Navarro.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Król. Huta. 1. Operetka filmowa „Za dwa pocałunki“. 2. „Orły na uwieczni“ (Łamacz lodów „Małgini“).

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 5 czerwca.

(Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.)

Zyto 15.00, Pšenica zbierana 18.00—18.50, Mak 54.00, Mąka pszenna 20 proc. 1a. 36.00—36.50, 65 proc. 1e. 31.00, Mąka żytnia 1a. do 55 proc. 24.50—25.00, 1b. do 65 proc. 23.75—24.25, Kuchy lina 18.50.
Ceny orientacyjne: w porównaniu do dnia wczorajszego niezmiennione. Uspokojenie.

Notowania warszawskiej gieldy pieniężnej z dnia 5 czerwca.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 3 proc. pożycz. budowlana 44.75, 4 proc. pożycz. inwestycyjna zw. 113.25, 5 proc. pożycz. konwersyjna 65.90, 6 proc. pożycz. dolarowa 74.88—74.63, 4 proc. pożycz. dolarowa 53.40, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 67.50—67.88—67.63, 68.00—67.75 drobne.
7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4,5 proc. L. Z. Ziemięskie Kred. 48.75—47.37.

WARSZAWA. FAT. Akcje: Bank Polski 86.50—86.75, Lilpop 10.65—10.60, Starachowice 10.65, Pocisk bez kup., Mirków bez kup. Tendencja przeważnie niezmieniona.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgia 123.82—124.13—123.51, Gdansk 172.65—173.08—172.22, Holandia 359.00—359.90—358.10, Londyn 26.69—26.82—26.56, N. Jork 5.29,5—5.32,25—5.26,25, Nowy Jork kabel 5.30—5.33—5.27, Paryż 34.95,5—35.04—34.77, Praga 22.04—22.09—21.99, Szwajcaria 172.10—172.53—171.67, Włochy 45.95—46.07—45.83, Berlin 203.75—204.26—203.24, Sztokholm 137.60—138.30—136.90, Dolar przyw. 5.27,5. Tendencja niejednolita.

Od „Wspólnoty Interesów“ do księcia pszczyńskiego.

Niemiecy akcjonariusze „Wspólnoty Interesów“ i ich zagadki przyjaciele z innych górnośląskich koncernów zabiegają na gruncie angielskim o sprzedaż akcji „Wspólnoty Interesów“, względnie o utworzenie nowej wielkiej spółki akcyjnej, do której wstąpiłby również koncern „Robur“. W sprawie tej jeżdżą do Londynu inż. Alfred Falter. Zamierzenia te jednakże spotkały się z niepowodzeniem, a ponownie ostatecznie, spowodowały wysunięcie przez angielskie kółła finansowe koncepcji utworzenia wielkiej spółki górniczo-przemysłowej, lecz z koncernem pszczyńskim na czele. W tych warunkach dalsze rozmowy londyńskie są uzależnione od porozumienia się kierowników koncernów „Wspólnoty Interesów“, „Roburu“ i pszczyńskiego, przyczem finansisci londyńscy chcieliby widzieć ujęcie inicjatywy w tej sprawie przez koncern Ks. Pszczyńskiego.

Wypłata zarobków w gotówce.

Ministerstwa przemysłu i handlu oraz opieki społecznej przygotowują dekret o obowiązkowym wypłacaniu zarobków robotniczych w zakładach przemysłowych w 75% w gotówce, przyczem wypłacanie pozostałych 25% w naturze będzie dopuszczalnym jedynie za każdorazowym zezwoleniem inspekcji pracy w warunkach trudności finansowych pracodawców.

Harriman i ks. pszczyński.

W związku z londyńskimi operacjami pp. Flicka i Faltera nastąpiła transakcja sprzedaży przez Harrimana części posiadanej przezeń portfeli akcji Banku Handlowego w Warszawie księciu pszczyńskiemu. Resztę tych akcji cedował Harriman na Flicka.

Trudności Hitlera.

Położenie materialne Niemiec wywołuje coraz więcej sprzeczności, a raczej opozycję zarysowuje się między tymi, którzy podkreślają bezsprzeczne wzmocnienie się aktywności produkcji wewnętrznej, a tymi, którzy dopatrują się w położeniu stałego spadku w obrotach między III Rzeszą a zagranicą. Bezwątpienia przedsiębiorstwa, które miały szansę otrzymać b. poważne zamówienia od rządu, realizują dość znaczne zyski, w innych natomiast przedsiębiorstwach trudno zauważyć poprawę. Na obserwatorze obecna sytuacja Niemiec może zrobić wrażenie poprawy, wziąć jednak trzeba pod uwagę inflację kredytową, uprawianą obecnie przez Rząd Rzeszy dla celów informacyjnych w przemyśle. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli się uwzględni bilans handlowy. Niemcy przywożą miesięcznie towarów za 400 milionów marek, natomiast wywóz ich spada regularnie (w kwiecień wyniósł 316 milionów marek).

Od stycznia do 30 kwietnia bilans handlowy wykazał się deficytem 139 milionów marek. Należy zaznaczyć, że bilans Banku Rzeszy wykazuje, że pokrycie marki spadło do 3,7%. Wszystko to wzmaga erę wielkich trudności dla Niemiec, pod względem aprowizacji w surowce nabywane zagranicą, jak również podobnie niepomyślnych wyników dla transferu.

Sprawozdanie gminnego komitetu lokalnego Funduszu Pracy w Świętochłowicach

za czas od 1. I. do 31. III. 1934 roku.

Przez kwartał od 1. I. — 31. III. 1934 r. finansowo stał komitet nieco lepiej od poprzedniego kwartału, gdyż przez otrzymanie subwencji gwiazdkowych a raczej przez udzielenie subwencji w wysokości 10 000 zł. ze strony gminy tutaj mógł komitet spłacić część zaległych rachunków za pobrane towary dla kuchni.

W wielkiej mierze do dalszego spłacenia zaległości kupcom, przyczyniła się dyrekcja Konsumu Sp. Akcyjna w Świętochłowicach, która nadwyżkę czyli z dywidendy z konsumu wpłaciła do tut. komitetu 2035,21 zł, zaco komitet lok. Funduszu Pracy wyraża swoje serdeczne podziękowanie.

Szczególne podziękowanie wyraża komitet założce i dyrekcji Huty Falwy i Huty Zgoda za obdarowanie biednych i bezrobotnych na gwiazdkę, jak również i założce kopalni Niemcy, która także swoimi ofiarami przyczyniła się do sprawienia gwiazdki, choć w późniejszym czasie, dla swoich dawniejszych pracowników i ich rodzin oraz za obdarowanie komunikantów ubraniami i obuwiem.

Podkreśla się z tem większym uznaniem wysiłki załogi Huty Zgoda i Huty Falwy, które nadal co miesiąc składają ofiary na utrzymanie kuchni.

Jest to jedyna pomoc dla dalszego utrzymania kuchni. Niech załogi te przyjmą tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. Bardzo wskazane by było i kom. prosi o to, by i dyrekcje ze swej strony przysłały komitetowi z pomocą finansową. gdyż tut. komitet w tym nowym kwartale znowu musiał obniżyć bezrobotnym zasiłki z 8 zł. na 6 zł. dla żonatego, co jest bardzo bolesne.

Nie przystąpił do tej obniżki komitet lok. w Nowym Bytomiu, gdyż tam dyrekcja składa miesięcznie poważne kwoty, a także i urzędnicy

Huty Pokój dobrze się opodatkowali na rzecz kuchni dla bezrobotnych. Chociaż i tam potrąca się na Fundusz Pracy, to jednak nie zrobili tej wymówki tak jak w tutejszej dyrekcji ks. Donnersmarcka osoby wysoko siedzące i płaczące poza taryfą, że z chwilą wprowadzenia ustawy F. Pr. zaprzestali składać na rzecz kuchni, bo muszą na Fundusz Pracy płacić 60 zł. (a przedtem płacili 100 zł na kuchnię), więc przez wprowadzenie ustawy Funduszu Pracy, zaoszczędzają te osoby 40 zł. dla siebie. Takie postępowanie nie licuje z powagą samej osoby i z czasem obecnego kryzysu.

Skutki takiego postępowania są te, iż dzień nie gromady bezrobotnych wystawia przed ich willami i samą dyrekcją i obiegają ich. Czy też ten grosz z kieszeni udzielony będzie właściwie zużyty? — bardzo trzeba wątpić. Inaczej by sprawa wyglądała, gdyby każdy z pp. urzędników się odpowiednio opodatkował a kwota w całości została przekazana komitetowi, gdyż kurzystaliby z tego wszyscy a nie tylko „naciągaczy“, którzy ten grosz obracają na pijaństwo itp.

Komitet składa także serdeczne „Bóg zapłać“ ks. ks. proboszczom i PP. Stew. Wincentego a Paulo, które w czasie gwiazdki i przystępowania dzieci do 1 komunii świętej wiele trudów i czasu poświęciły. Jak również PP. ze Stacji Opieki nad Matką i dzieckiem oraz Towarzystwu Polek, które, także wiele pomocy udzielały.

Szczególnie należy się podziękowanie niektórym kupcom za ich ofiary: dla Komitetu jak pp. Koeppemu, Knechtlowi i innym, którzy nie tylko, że hojnie dawali ofiary dla komitetu, ale i ze swej strony załatwiają masę bezrobotnych, przez udzielanie im ofiar.

Sprawy towarzystw.

Z życia Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Chwałęcice. W dniu 27 maja br. odbyło się miesięczne zebranie członków Towarzystwa pod przewodnictwem p. Banachowskiego. Aktualne referaty wygłosili pp. Ligęzówna, Grzybek i Wygrabek. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Zakończyła wniosek przewodniczącego zebrani członkowie jednomyślnie powzięli uchwałę w kierunku urzeczywistnienia programu pracy w roku bieżącym, streszczającym się w hasło: „własne boisko, świetlica i orkiestra strzelecka“. Obecnie zarząd Towarzystwa przystąpił do przeprowadzenia tego programu pracy. Należy nadmienić, że Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Chwałęcicach tak ze względu na liczbę, jakoteż i jakość członków, swojej inicjatywy i działalności jest w obecnej chwili bezkonkurencyjną organizacją.

Zawody eliminacyjne.

Chwałęcice. Członkowie oddziału Związku Strzeleckiego pod kierunkiem podchorążego — plutonowego rezerwy p. Wygrabka urządzili z pomyslnym wynikiem strzeleckie zawody eliminacyjne. Wyloniony zespół strzelców wyborowych bierze udział w dalszych zawodach powiatowych.

„Święto Matki“.

Czyżowice. W dniu 31 maja obchodzono w tut. miejscowości bardzo uroczyste dzień „Święta Matki“. Program, na który złożyły się treściwe przemówienia kier. szk. p. W. Woźniaka tudzież przebogaty repertuar dźwiękowy przedszk., wypadł dzięki pracy wych. przedszk. p. Zofii Kuziorówny ku ogólnemu zadowoleniu. Najmłodszą generacją wywiązała się w miarę wieku, sił i zdolności z zadania poprawnie, za co słuszną zbierała oklaski. Po uroczystości odbył się wspólny podwieczorek, gdzie przy stołach ustawionych w dwa długie rzędy zasiadło 79 „mających pociech“.

Nadesłane.

Wykluczenie członka.

Chwałęcice. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w pełnym składzie na posiedzeniu w dniu 6 maja br. jednomyślną uchwałą wykluczył z szeregow Towarzystwa Wiktora Wierczorka z Chwałęcic na podstawie par. 8 ust. 6 statutu (wybitnie szkodliwa działalność względem Towarzystwa). Jednocześnie ostrzegła się wykluczonego przed próbami siania fermentu i dywersji wśród członków lokalnych polskich organizacji porządkowych.

Odpowiedz redakcji.

Klimzowiec. K. C. 1867. Wysługa jest dobrowolnym dodatkiem do pensji knapszałowej. Udziały się tylko temu inwalidzie, który innej rety nie pobiera. Ponieważ Pani otrzymuje rentę inwalidzką z Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, to Spółka Bracka zawiesza wypłatę wysługi. Wobec tego odwołanie będzie bezskuteczne.

M. F. Woźniki. Sprawa jest w toku, gdyż akta są w obiegu. Jak akta powrócą, to sprawa będzie odrobinę załatwiona.

SPORT.

Zawody kajakowe na Przemszy.

Zawody kajakowe Klubu Kanuistów Katowice, które odbędą się w dniu 10 b. m. na trasie Mysłowice—Jelenia na Przemszy, zapowiadają się z uwagi na zgłoszony udział szeregu wybitnych zawodników, tak z Śląska, jak i z Krakowa. Warszawy i t. d. oraz z zagranicy, jako rielada zdarzenie sportowe. Znamieniem jest, że zawody te są otwarte także dla kajakowców nieczłonków. Zainteresowanym klubom i zrzeszeniom oraz wogóle wszystkim kajakowcom zwraca się uwagę, że termin zgłoszenia do zawodów upływa z dniem 7 b. m. Bliższe informacje udziela prezes K. K. K. p. Stanisław Maciejowski, Katowice, Kościuszki 30.

Program radiowy.

Czwartek 7 czerwca.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Program dla dzieci młodszych. 13.30 Płyty. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.15 Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach. 16.00 Recital śpiewaczy. 16.25 Utwory fortepianowe. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Płyty z objaśnieniami. 18.00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Matka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego“. 18.15 Stuchowisko „Reytan“. 19.00 Feljton sportowy. 19.15 Reportaż z Krakowa z tradycyjnego pochodu „Łajkonika Zwierzynieckiego“. 19.35 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Komunikat Zw. Powstańców Śląskich. 20.12 Pieśni różnych autorów. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.07 Rozmaitości. 21.12 Recital skrzypcowy. 22.00 Odczyt p. t.

Piątek 8 czerwca.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Płyty. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert orkiestry salonowej. 13.55 Odczyt: „Z rynku pracy“. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.15 Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 17.35 „Pobudka“, nowela Włodz. Zelechowskiego (odczyt autor). 17.50 Intermezzo muzyczne. 18.00 „W obozie campingowym“. 18.15 Pieśni japońskie. 18.45 „Rozmowa w poradni budowlanej między klientem i sekretarką“. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Odczyt „Biologia estetyczna“. 19. Koncert chóru Dana. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.12 Pogadanka muzyczna. 20.22 Koncert symfoniczny ork. symf. F. R. 22.00 Feljton p. t. „W polskim matematyku“. 22.15—23.00 Muzyka taneczna.

Sobota 9 czerwca.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.15 Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Katowicach. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 17.35 „Pobudka“, nowela Włodz. Zelechowskiego (odczyt autor). 17.50 Intermezzo muzyczne. 18.00 „W obozie campingowym“. 18.15 Pieśni japońskie. 18.45 „Rozmowa w poradni budowlanej między klientem i sekretarką“. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Odczyt „Jak się mierzy hałas i ciszę“. 19.15 Piosenki. 19.50 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.40 Koncert z toż. ork. P. R. 21.00 Trąbka oraz capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka. 22.10 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Czwartek 7 czerwca.

WIEDEN. Godz. 12.00 płyty, 17.15 muzyka japońska, 19.00 koncert popularny, 22.35 muzyka taneczna.
PRAGA i MOR. OSTRAWA. Godz. 10.15, 11.05 i 12.35 muzyka popularna, 16.00 koncert popołudniowy, 20.40 koncert symfoniczny. 22.30 muzyka lekka.
WROCLAW, GLIWICE. Godz. 6.25, 12.00 i 16.00 muzyka popularna, 19.00 muzyka kameralna, 22.45 muzyka taneczna.
BUDAPEST. Godz. 12.05 muzyka popularna, 13.30 muzyka lekka, 17.30 chó, 19.00 koncert, 21.50 wieczór gitarzystów, 23.00 muzyka cygańska.

Piątek 8 czerwca.

WIEDEN. Godz. 12.00 muzyka popularna, 19.10 utwory J. Straussa. 22.40 muzyka symfoniczna.
PRAGA i MOR. OSTRAWA. Godz. 12.35 i 16.00 muzyka popularna, 19.30 koncert symfoniczny.
WROCLAW, GLIWICE. Godz. 6.25 koncert poranny, 11.50 i 16.00 muzyka popularna, 21.00 pieśni, 22.45 muzyka kameralna, 23.15 płyty.
BUDAPEST. Godz. 12.05 muzyka, 16.00 chó. 17.30 arje 18.40 orkiestra salonowa, 20.00 operetka, 23.15 muzyka cygańska.

Sobota 9 czerwca.

WIEDEN. Godz. 15.50 koncert popularny, 19.25 opera „Walkiria“ Wagnera, 22.55 muzyka taneczna.
PRAGA i MOR. OSTRAWA. Godz. 11.00, 12.35 i 16.00 muzyka popularna, 19.10 muzyka lekka, 21.40 i 22.15 płyty.
WROCLAW, GLIWICE. Godz. 6.25 muzyka ludowa, 11.50 i 16.00 koncert, 18.25 arje i pieśni, 22.50 muzyka taneczna.
BUDAPEST. Godz. 12.05 koncert, 18.30 muzyka cygańska, 19.35 śpiew, 22.00 muzyka cygańska, 23.00 muzyka popularna.

Kronika radiowa

Propaganda „Święta Morza“ w Radio.

Zawdzięczając wysoce życzliwemu ustosunkowaniu się Polskiego Radia do wszelkich poczyniań głównego komitetu wykonawczego „Święta Morza“, począwszy od dnia 1 czerwca nadaje stale w niewielkich odstępach czasu prominutowe audycje, poświęcone specjalnie propagandzie nadchodzącego „Święta Morza“. Poza tem zostanie transmitowany w dniu 28 czerwca przebieg uroczystości wianków na Wiśle w Warszawie oraz specjalny reportaż z powszechnego zlotu młodzieży w Gdyni w dniu 1 lipca.

Listonosz-Postem Szczęścia...

ponieważ przyniesie on Wam do domu los loteryjny, który może w jednej chwili odmienić Waszą szarą dole, obdarzając wygraną. Wystarczy zaraz napisać pocztówkę, aby odwrotną pocztą otrzymać los loteryjny I-ej klasy. Piszcie niezwłocznie do szczęśliwej kolektury

A. Wolańska

Warszawa, Centrala, ul. Nowy-Świat Nr. 19.

Konto P. K. O. 7192.

Ciągnięcie 19 czerwca. — Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
**BÓLACH
GŁOWY**
KONIECZNIE Z ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM-FARMAC, AP. KOWALSKI, WARSZAWA



POLSKA
i niemiłą jedyną
USUWA
SUDORYN
„AP. KOWALSKI“
WARSZAWA
PROSZEK
Z SITKIEM

Ogłoszenia w naszej gazecie są skuteczne

W Ligocie lub Panewniku niedaleko dworca kolejowego poszukuję 2 do 3-pokojowego mieszkania słonecznego od sierpnia lub września. Zgłoszenia z podaniem dokładnego opisu mieszkania i wysokości komornego przyjmuję administracja pisma pod „Słoneczne mieszkanie“.
Dowód osobisty Nr. 241, wydany dnia 18. 8. 1932 r. przez Magistrat w Królewskiej Hucie na nazwisko Jasińska Zofia, unieważnia się.